

Mateusz Ziętarski

Akademia Pomorska

Słupsk

mateusz.zietarski@gmail.com

STRATEGIA *MODUS VIVENDI* JAKO ELEMENT WZMACNIAJĄCY BEZPIECZEŃSTWO W STOSUNKACH POLSKO-UKRAIŃSKICH

***MODUS VIVENDI* STRATEGY AS STRENGTHEN ELEMENT SECURITY IN THE POLISH-UKRAINIAN RELATIONS**

Zarys treści: Przedmiotem badań autora są bilateralne relacje Polski i Ukrainy oraz ich wpływ na bezpieczeństwo w regionie Europy Środkowo-Wschodniej. W artykule zderzone zostały dwa podejścia: popierające zbliżenie Polski z Ukrainą oraz krytykujące percepcję polskich elit, które nie dostrzegają zagrożenia w ukraińskim nacjonalizmie. Autor jako remedium na pojawiające się bariery w relacjach między państwami podaje strategię *modus vivendi*.

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo narodowe, bezpieczeństwo regionalne, bezpieczeństwo społeczne, strategia *modus vivendi*, polityka bezpieczeństwa, nacjonalizm.

Key words: national security, regional security, social security, *modus vivendi* strategy, security policy, nationalism.

Wstęp

Przyczynkiem do powstania niniejszego artykułu stały się niebezpieczne zdarzenia, które należy określić jako zjawisko aberracji nacjonalistycznej. Wydarzenia, które mogą wyzwolić i utrwalić niebezpieczny trend, jakim jest wzrost nastrojów nacjonalistycznych, należy uporządkować i poddać klasyfikacji. Ich źródłem i źle pojmowaną inspiracją są trudne i bolesne sploty wydarzeń w dziejach Polski i Ukrainy. Brak umiejętności antycypowania doprowadzi do anomii bilateralnych stosunków. Obecnie oba narody weszły w fazę atrofii, której egzemplifikacją jest zjawisko aberracji nacjonalistycznej przejawiające się we wzajemnych oskarżeniach. Należy przyjrzeć się tym incydentom oraz przedstawić przyczyny ich powstawania. Dia-

gnoza rzeczywistości w obecnych relacjach polsko-ukraińskich stanowić będzie punkt wyjścia do poszukiwania remedium, określonego przez autora jako element umacniający więzi.

Niebezpieczne incydenty

Pierwsze dwa wydarzenia, których ranga i wydźwięk mają charakter międzynarodowy to dewastacje pomników w Bykowni i Hucie Pieniackiej. W Bykowni znajduje się wspólny polsko-ukraiński cmentarz upamiętniający ofiary totalitaryzmu. Dewastacja pomników, które zostały pomalowane czerwoną farbą, stanowi wyraz zaniku człowieczeństwa sprawców. Niszczenie i dewastowanie miejsc ważnych dla historii kraju, a przede wszystkim miejsca pochówku osób zabitych przez NKWD w trakcie II wojny światowej oraz ofiar Wielkiego Terroru z lat 1937–1938 jest przejawem barbarzyństwa¹. Dyrektor nekropolii w Bykowni Bohdan Bilasziwski podkreśla, że napisy pojawiły się na pomniku polskim i ukraińskim. Polska część pomnika została sprofanowana napisem gloryfikującym ugrupowanie „SS Galizien”, natomiast na ukraińskiej części pojawił się napis, który w wulgarny sposób charakteryzował ugrupowania Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów oraz Ukraińskiej Powstańczej Armii². Polska premier Beata Szydło w dzień po zajściu na cmentarzu w Bykowni odniosła się do sprawy i poleciła jej wyjaśnienie na szczeblu ministerstw spraw zagranicznych. W odpowiedzi na pytania szefa polskiej dyplomacji Witolda Waszczykowskiego minister spraw zagranicznych Ukrainy Pawło Klimkin potępił opisaną wcześniej dewastację oraz ocenił ją jako akt prowokacji, której celem jest osłabienie więzi polsko-ukraińskich³. Podobny wydźwięk międzynarodowy miała dewastacja polskiego pomnika we wsi Huta Pieniacka, który upamiętnia akt ludobójstwa popełniony przez ukraińskich nacjonalistów na polskich obywatelach w 1944 r. Reakcja na to zdarzenie polskich władz spotkała się z szybkim odzewem i działaniami władz ukraińskich. Powołany został zespół dochodzeniowy, który zbada sprawę dewastacji dwóch polskich pomników, na których pojawił się napis „SS” i namalowana była flaga banderowska. Przedmiotem badań zespołu będzie także sprawa wysadzenia krzyża znajdującego się przy pomnikach⁴. Ambasador Ukrainy w Polsce Andrij Deshchytisia stanowczo potępił te zdarzenia i zaapelował, aby oba narody nie dały się sprowokować, gdyż o to chodzi sprawcom. W tym samym tonie wypowiadał się szef Instytutu Pamięci Narodowej na Ukrainie Wołodmyr Wiatrowycz, który wydarzenia z Huty Pieniackiej określił jako „[...] prowokację i akt wandalizmu. Prowokację, za którą stoją trzecie siły zainteresowane dalszym za-

¹ www.rp.pl/Historia/170129334-Ukraina-o-zniszczeniu-cmentarza-w-Bykowni-Prowokacja.html#ap-1 (dostęp: 25.01.2017).

² www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/ukraina-wandale-pomazali-farba-polski-cmentarz-w-bykowni,710018.html (dostęp: 25.01.2017).

³ <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/szef-msz-ukrainy-potepil-wandalizm-na-polskim-cmentarzu-w-bykowni/1px309b> (dostęp: 25.01.2017).

⁴ www.tvp.info/28547288/zdewastowano-pomnik-polakow-na-ukrainie-film-ze-zniszczeniami-trafil-do-sieci (dostęp: 25.01.2017).

ostrzeniem relacji polsko-ukraińskich”⁵. Nadzieje ambasadora Ukrainy w Polsce należy zakwalifikować jako wyraz myślenia życzeniowego, które w krajach anglosaskich znane jest jako *wishful thinking*, czego najbardziej wymowną egzemplifikacją jest teza premiera Wielkiej Brytanii Nevilla Chamberlaina jakoby układ monachijski stanowił gwarancję pokoju i ładu na świecie. Konsekwencją aktów wandalizmu w Bykowni i Hucie Pieniackiej, wbrew myśleniu życzeniowemu ambasadora, było pobicie studentów z Ukrainy, do którego doszło w Rzeszowie. Agresja wobec studentów zza wschodniej granicy miała pobudki nacjonalistyczne i ksenofobiczne, bowiem napastnicy zadawali pytania o przynależność Lwowa. Odpowiedź, iż obecnie jest to miasto ukraińskie wyzwoliła wrogość. Grupę ukraińskich studentów zaczęto obrażać, a następnie ciężko pobito⁶. Zdarzenie to wpisuje się w szerszy kontekst, jakim jest problem relacji polsko-ukraińskich wśród młodzieży, w tym studentów.

W Polsce najliczniejszą mniejszością podejmującą studia są właśnie obywatele Ukrainy, którzy stanowią 42% wszystkich zagranicznych studentów w Polsce⁷. Groźby, zastraszanie, wyzwicka oraz bicie są niedopuszczalne, a w środowisku akademickim winny być rugowane i eliminowane. Skonfundowanie wywołuje informacja, że najbardziej niechętni wobec obywateli Ukrainy są ludzie młodzi. Występujące antyukraińskie nastroje muszą wywołać alarm i spotkać się z merytoryczną i racjonalną krytyką. Mateusz Rojewski w swoim artykule krytykuje proces rekrutacji na polskie uczelnie, który według autora jest niesprawiedliwy i krzywdzący, bowiem promuje kandydatów z Ukrainy, otrzymujących swoisty niewidzialny bonus. Pomimo krytycznego stanowiska, w konkluzji autor przestrzega jednak przed dyskryminacją i wykluczeniem oraz apeluje o okazanie solidarności i życzliwości przyszłym z Ukrainy. Jednocześnie postuluje stworzenie przejrzystego i rzetelnego algorytmu, który jako priorytet ustanowiłby wyniki egzaminów maturalnych kandydatów⁸. Zasygnalizowanie pewnych problemów, merytoryczna argumentacja i chęć rozmowy oparte na wzajemnym poszanowaniu i wypracowaniu konsensusu to właściwe podejście. Niestety w przestrzeni publicznej nie brakuje emocjonalnych głosów, które wpisują się w ton rewanżyzmu i rewizjonizmu, przy wykorzystywaniu historii i bolesnego niekiedy splotu losów polsko-ukraińskich. Głosy te płyną często ze strony młodych, zbuntowanych obywateli Polski i Ukrainy. Skuteczna edukacja dla bezpieczeństwa, której adresatem powinna zostać młodzież zagrożona postawami nacjonalistycznymi i ksenofobicznymi, jest wielkim wyzwaniem dla obu państw.

Opisane incydenty dowodzą, że stan relacji polsko-ukraińskich wymaga poprawy. Należy pamiętać, że przypadki dewastacji polskich pomników stanowią część szerszej zakrojonego planu, którego głównym założeniem jest ochłodzenie stosunków Polski z Ukrainą i przedstawienie naszego wschodniego sąsiada jako kraju,

⁵ www.tvp.info/28557967/ukraincy-wyjasniają-zniszczenie-pomnika-prowokacja-i-akt-wandalizmu (dostęp: 25.01.2017).

⁶ <http://rzeszow-news.pl/rasistowski-atak-rzeszowie-ukraińskich-studentow/> (dostęp: 25.01.2017).

⁷ www.newsweek.pl/polska/ukraincy-studenci-w-polsce-pogrozki-pobicia-ksenofobia,artykuly,355932,1.html (dostęp: 25.01.2017).

⁸ <http://krknews.pl/uczelnie-zalane-ukraincami-dyskryminacja-polakow/> (dostęp: 25.01.2017).

który nie dojrzał do niepodległości i który na tę niepodległość nie zasługuje⁹. Potrzebne jest rzetelne wyjaśnienie sprawy, do czego niezbędne jest wyzbycie się negatywnych emocji. Należy także przestrzec przed zakładaniem *a priori*, że to ukraińscy nacjonaści są winni dewastacji. Dochodzenie do prawdy i proces ustaleń w tej sprawie musi odbyć się bez z góry założonej tezy. Należy wziąć pod uwagę krytykę tych zdarzeń przez władze Ukrainy i ich determinację w transparentnym i rzetelnym wyjaśnieniu sprawy stronie polskiej. Trzeba też pamiętać, że nastroje nacjonalistyczne wśród młodzieży i akty agresji stanowią zaledwie odsetek zachowań właściwych dla stosunków polsko-ukraińskich, czemu należy przeciwstawić wspólne marsze studentów z Polski i Ukrainy kwestionujących aneksję Krymu przez Federację Rosyjską. Poprawę relacji można osiągnąć dzięki zmierzeniu się z trudnymi problemami, niebezpiecznymi incydentami i równie niebezpiecznymi nastrojami nacjonalistycznymi występującymi w poszczególnych grupach. Należy zaniegować deprecjonowanie, marginalizowanie i ignorowanie przedstawionych zjawisk, które mogą przeobrazić się w bariery na ścieżce porozumienia i dialogu między państwami.

W prezentowanym artykule zostanie dokonana analiza przyczyn występowania powyższych zjawisk i postawiona diagnoza. Jednak najistotniejsze jest przedstawienie strategii *modus vivendi*, która według autora stanowi model dla rozwiązania negatywnych aspektów relacji pomiędzy Polską i Ukrainą.

Historyczny imposybilizm relacji polsko-ukraińskich

Symbolem rozbieżności i sporów, często przeradzających się w antagonizmy, stało się ludobójstwo na Wołyniu, Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińska Powstańcza Armia oraz postacie Stepana Bandery, Romana Szuchewycza, Mychajło Kołodzinśkyja, Ołeksandra Hasyna.

Stepan Bandera od wczesnego dzieciństwa wykazywał bezkompromisowość. Jego świadomość i życiowe wybory zostały również ukształtowane w czasach młodości, kiedy podczas nauki w szkole średniej zaangażował się w działalność młodzieżowych organizacji nacjonalistycznych. Kolejnym krokiem w kształtowaniu jego postawy była przynależność do organizacji nacjonalistycznych w trakcie studiów na Politechnice Lwowskiej. Działalność w szeregach Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów stała się początkiem dalszych działań, m.in. stworzenia frakcji OUN-B odpowiedzialnej za ludobójstwo Polaków zamieszkujących teren Galicji oraz Małopolski Wschodniej¹⁰. Bandera, przewodząc zbrodniczej działalności, dążył do powstania narodowego państwa ukraińskiego, którego warunkiem istnienia według niego była eliminacja i eksterminacja ludności nieukraińskiej. Inspiracją dla Bandery było dzieło Dmytro Dyncowa *Nacjonalizm*¹¹. Była to wykładnia wiedzy i swoista

⁹ B. Wildstein, *Demokracja limitowana czyli Dlaczego nie lubię III RP*, Poznań 2013, s. 191.

¹⁰ G. Motyka, *Wołyń 43. Ludobójcza czystka – fakty, analogie, polityka historyczna*, Kraków 2016, s. 24.

¹¹ A. Drogoń, *Rzeź wołyńska – tego ludobójstwa już po prostu zakłamać się nie da*, Katowice 2016, s. 6.

instrukcja dla kadry kierowniczej OUN-B, a nie dla ludności Ukrainy. Główne hasła, które rozkręciły spiralę nienawiści i wrogości wobec innych, brzmiały: „Ukraina tylko dla Ukraińców”, „Trzeba krwi – damy morze krwi”¹².

Roman Szuchewycz to druga po Banderze postać w hierarchii Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, a jego historia rozpoczyna się analogicznie do losów lidera ukraińskich nacjonalistów, bowiem w dzieciństwie był członkiem młodzieżowych organizacji nacjonalistycznych, w późniejszym wieku łącząc to z służbą w Ukraińskiej Organizacji Wojskowej. Szuchewycz podczas służby musiał wykonać egzekucję, wykazując tym swoje oddanie sprawie, co stało się przepustką do pełnienia wyższych funkcji – R. Szuchewycz został oddelegowany do pionu walki bieżącej Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, co *de facto* oznaczało koordynowanie działań terrorystycznych¹³.

Losy Romana Szuchewycza i Mychajło Kołodzińskijskiego wiąże Ukraińska Organizacja Wojskowa. Kołodzińskijski, który odegrał znaczącą rolę w ludobójstwie Polaków na Wołyniu jako przewodniczący referatu wojskowego Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, swoją pozycję zawdzięcza pozytywnej ocenie jego służby dla Ukraińskiej Organizacji Wojskowej. W tamtym okresie był odpowiedzialny za przygotowanie powstania nacjonalistycznego, budowania podglebia rewanżyzmu, którego *spiritus movens* stanowić miały nastroje nacjonalistyczne. Ponadto do zadań M. Kołodzińskijskiego należało przygotowanie kadry wojskowej pod kątem szkoleniowym¹⁴.

Ołeksandr Hasyn to postać, która odcisnęła piętno na warstwie ideologicznej. Zanim stał się odpowiedzialny za kształtowanie umysłów członków Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, zdobył wykształcenie na terenie Polski, podobnie jak S. Bandera i R. Szuchewycz. Po ukończeniu studiów na Politechnice Lwowskiej zdecydował się na działalność w organizacji harcerskiej „Płast”, która była swoistym inkubatorem nacjonalistów, a jej najbardziej znanym członkiem był S. Bandera. Kolejnym etapem w życiu O. Hasyna było wstąpienie do Ukraińskiej Organizacji Wojskowej i Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. Działalność w tych ugrupowaniach, kontakt z najważniejszymi osobami w hierarchii ukraińskich nacjonalistów pozwoliły Hasynowi usystematyzować i uporządkować wiedzę oraz zdobyć doświadczenie, czego efektem stał się *Podręcznik wojskowy*, napisany przez Hasyna we współpracy z Jewhenem Konowalcem. Książka stała się wykładnią i źródłem wiedzy dla osób reprezentujących Organizację Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińską Powstańczą Armię. Bohdan Piętka, który zajmuje się badaniem ukraińskiego nacjonalizmu, uważa *Podręcznik wojskowy* O. Hasyna i *Nacjonalizm* D. Dyncowa za dwie najważniejsze dla ukraińskich nacjonalistów książki. Hasyn stał się później siewcą ideologii nacjonalizmu, wykładając na kursach oficerskich w radykalnym ramieniu Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, jakim było OUN-B. Ponadto po sformowaniu samozwańczego rządu Jarosława Steckiego został mianowany wiceministrem spraw wojskowych¹⁵.

¹² W. Filar, *Wydarzenia wołyńskie 1939–1944. W poszukiwaniu odpowiedzi na trudne pytania*, Toruń 2008, s. 382.

¹³ G. Motyka, *Wołyń 43...*, s. 25.

¹⁴ Tamże, s. 26–27.

¹⁵ B. Piętka, *Nacjonalizm ukraiński. Od Bandery do Majdanu*, Warszawa 2015, s. 201–203.

Współczesne stosunki polsko-ukraińskie z historią w tle

Historia O. Hasyna została zamieszczona w niniejszym artykule nie bez przyczyny, bowiem postać pułkownika Ukraińskiej Powstańczej Armii, działacza Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów oraz kreatora i inżyniera umysłów członków tych organizacji jest podstawą sporu, który wybuchł w maju 2013 r. Wówczas większością głosów Lwowska Rada Miejska, którą zdominowali członkowie ugrupowania „Swoboda”, gloryfikującego i legitymizującego działalność Ukraińskiej Powstańczej Armii oraz Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, zdecydowała się nazwać jeden z placów w centrum Lwowa imieniem Ołeksandra Hasyna. W dniu tego wydarzenia we Lwowie przebywał wicemarszałek sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Cezary Grabarczyk. Brak reakcji ze strony ważnego polskiego polityka, reprezentanta polskiego parlamentu i polskiego społeczeństwa, zirytował część opinii publicznej w Polsce¹⁶.

Prawdziwą burzę wywołało jednak wydarzenie, które miało miejsce blisko dwa lata później. W kwietniu 2015 r. z wizytą na Ukrainie przebywał prezydent Polski Bronisław Komorowski. Rozmowy dotyczyły degradującego kraj konfliktu we wschodniej części Ukrainy, postawy Rosji oraz polskiego wsparcia dla narodu ukraińskiego. W dniu wizyty polskiego prezydenta Rada Najwyższa Ukrainy przyjęła ustawę podnoszącą członków Ukraińskiej Powstańczej Armii do rangi bohaterów narodowych¹⁷. Dyskurs ukraińskich polityków już wcześniej ukierunkowany został na próbę gloryfikowania członków Ukraińskiej Powstańczej Armii oraz Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, a egzemplifikacją takiej polityki było przyznanie Banderze tytułu „Bohatera Ukrainy” przez prezydenta Ukrainy Wiktora Juszczenkę¹⁸. Trudno jednak uznać prezydenta Juszczenkę za osobę zamkniętą na dialog, skupioną na ukraińskim nacjonalizmie. Świadczy o tym fakt ocieplenia relacji polsko-ukraińskich podczas „pomarańczowej rewolucji” na kijowskim Majdanie, zaprzestanie kłótni i otwarcie cmentarza Orłąt Lwowskich oraz wspólne uroczystości upamiętniające wydarzenia na Wołyniu. Punktem spornym jest sposób komunikacji i retoryka, jaką przyjęli przedstawiciele polskich władz. Zachowawczość polityków, ich lęk przed sprowokowaniem i eskalowaniem drażliwych kwestii jest argumentem osób, które dopominają się o wskazanie sprawców zbrodni wołyńskiej i określenie jej mianem ludobójstwa¹⁹.

Trudne losy Polski i Ukrainy stały się przedmiotem wielu debat i konferencji. Uczestnicy konferencji poświęconej polsko-ukraińskiemu sąsiedztwu mówili o funkcjonowaniu niebezpiecznych stereotypów. Jako przykład podano fakt, że „[...] wszystkie akty antypolskie na Ukrainie, nawet te najdrobniejsze, utożsamia się z tradycją metod działań ekstremistów z OUN czy UPA”²⁰. Powszechne, według uczestników

¹⁶ B. Piętka, *Nacjonalizm ukraiński...*, s. 200.

¹⁷ G. Motyka, *Wołyń 43...*, s. 243.

¹⁸ B. Mendyk, *Nacjonalizm ukraiński jako czynnik destabilizujący bezpieczeństwo publiczne*, „Securitologia” 2014, nr 1, s. 70.

¹⁹ G. Motyka, *Wołyń 43...*, s. 221–222.

²⁰ M. Śliwa, *Stosunki polsko-ukraińskie w powojennej publicystyce i historiografii emigracyjnej*, [w:] *Polska i Ukraina po II wojnie światowej*, red. W. Bonusiak, Rzeszów 1998, s. 275.

konferencji, było funkcjonowanie stereotypu Ukraińca-banderowca. Natomiast badania przeprowadzone przez Romana Czmyłyka i Lecha Mroza, których wyniki zostały zaprezentowane w monografii *Na pograniczu nowej Europy. Polsko-ukraińskie sąsiedztwo*, ukazują różnice pomiędzy owym stereotypem a rzeczywistym sposobem zachowania się mieszkańców Ukrainy. Osoby poddane badaniom wypowiadały się w sposób powściągliwy na tematy drażliwe dla obu narodów – okres drugiej wojny światowej, zbrodnicza działalność OUN, UPA. Wyniki przeprowadzonych badań dowodzą dużej wrażliwości społecznej oraz świadomości, że niezbędna jest ona w stosunkach polsko-ukraińskich²¹. Mieszkańcy Ukrainy doceniają polskie wsparcie i liczą na umacnianie tego procesu. Niechlubne fakty z przeszłości starają się wypełnić kartą pozytywnych stosunków pomiędzy Polską i Ukrainą. Potwierdzeniem tej tezy są wywiady przeprowadzone z niektórymi mieszkańcami Ukrainy. Jedna z ukraińskich studentek wspomina okres „pomarańczowej rewolucji”, który według niej stanowił cezurę i stał się fundamentem nowego otwarcia w relacjach polsko-ukraińskich. Polska bowiem podtrzymała na duchu naród ukraiński, okazała wielowymiarowe wsparcie. Zdaniem ukraińskiej studentki te wydarzenia pozwoliły obu krajom wyzwolić sąsiedzką przyjaźń²².

Trafną diagnozę tamtych i obecnych stosunków sformułował Grzegorz Motyka, który podkreśla, że kult ugrupowań nacjonalistycznych jest elementem kodu kulturowego i narodowotwórczego mieszkańców Ukrainy. Autor stoi na stanowisku, iż ultymatywne żądanie całościowego potępienia i stygmatyzowania Ukraińskiej Powstańczej Armii i Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów doprowadzi do eskalacji nieporozumień polsko-ukraińskich. Jednocześnie badacz ten podkreśla, że nie wolno pozwolić na marginalizowanie, deprecjonowanie, a wreszcie przemilczenie zbrodni, co więcej, według niego należy forsować termin adekwatny do tamtych zdarzeń, jakim jest ludobójstwo²³. B. Wildstein uważa, iż stawianie ultimatum Ukrainie jest działaniem krótkowzrocznym. Kwestia uznania przez Ukrainę zbrodniczych działań Ukraińskiej Powstańczej Armii oraz Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, uznania czynów na Wołyniu za ludobójstwo oraz, co najważniejsze, przeproszenie za tamten ponury okres winny stanowić priorytet w polityce zagranicznej skierowanej na Ukrainę. Należy jednak pamiętać o osiągnięciu tego dzięki polityce dialogu²⁴. Ważę więzi polsko-ukraińskich należy rozpatrywać na dwóch płaszczyznach.

Pierwszą jest wspólnota losów i uwarunkowania geopolityczne, które determinują współpracę przeciwko imperialnej polityce Federacji Rosyjskiej²⁵. Nie da się problematyki poruszanej w tym artykule analizować abstrahując od nielegalnej aneksji Krymu, rosyjskiej agresji na Ukrainę i permanentnego wspierania prorosyjskich separatystów. Zagrożenie rosyjskim imperializmem funkcjonuje w percepcji społeczeństw państw Europy Środkowo-Wschodniej, dlatego Polska stała się *de facto* re-

²¹ R. Czmyłyk, L. Mróz, *Pamięć przedzielona rzeką*, [w:] *Na pograniczu „nowej Europy”*. *Polsko-ukraińskie sąsiedztwo*, red. M. Zowczak, Warszawa 2010, s. 66–67.

²² A. Pruszyński, *Obcy pośród nas. Radiowe reportaże o Ukraińcach w Polsce po 2005 roku*, [w:] *Polska-Ukraina. Dziedzictwo i współczesność*, red. R. Drozd, T. Sucharski, Słupsk 2012, s. 306.

²³ G. Motyka, *Wołyń 43...*, s. 245–246.

²⁴ B. Wildstein, *Demokracja limitowana...*, s. 191.

²⁵ Tamże, s. 190.

prezentantem i lobbystą sprawy ukraińskiej. Zbigniew Brzeziński przekonuje, że „[...] utrwalenie niepodległości Ukrainy ma takie samo znaczenie jak wejście Polski do NATO, eliminuje bowiem zagrożenie od Wschodu i zamyka 250-letni okres, w którym Polska, zagrożona z obu stron, była krajem niezależnym jedynie przez dwadzieścia lat”²⁶. Polska jest jednym z krajów mających pełną świadomość znaczenia powyższych słów, okazuje zrozumienie i wsparcie wobec ukraińskich działań zmierzających do umocnienia niepodległości i suwerenności oraz wzmacnia marsz Ukrainy ku zachodnim strukturom. Polska poprzez kreowanie pozytywnego wizerunku Ukrainy, stając się *de facto* jej ambasadorem w strukturach unijnych, wypracowała sobie miano państwa-stabilizatora w regionie Europy Środkowo-Wschodniej²⁷.

Drugą płaszczyzną jest optyka narodu ukraińskiego, który nie w pełni popiera nacjonalistyczne nastroje i nie w pełni utożsamia się z ideologią nacjonalistyczną. Punktem wyjścia do dyskusji i uświadamiania historycznego powinien być sondaż przeprowadzony na Ukrainie, w którym 53% ankietowanych opowiedziało się za odebraniem tytułu „Bohatera Ukrainy” Banderze. Należy pamiętać, że społeczeństwo ukraińskie jest bardzo zróżnicowane i podzielone. Losy obu państw w okresie pozimnowojennym również są zróżnicowane i przypominają sinusoidę. Pierwszy okres związany jest ze strategicznym partnerstwem, które wyzwoliło wielopłaszczyznową współpracę zahamowaną w drugim okresie, który w literaturze przedmiotu nazywany jest okresem rozczarowania. Następnie pojawił się okres renesansu współpracy politycznej, który trwa do dziś²⁸. Przykładem jest wielkie wsparcie dla Ukrainy podczas dwóch wielkich zrywów narodowych: pomarańczowej rewolucji i protestu na Euromajdanie.

Piotr Sztompka w pracy zatytułowanej *Socjologia* wymienia symptomy traumy. Wśród nich znajduje się syndrom braku zaufania, syndrom apatii i syndrom nostalgii. Trzy powyższe elementy stanowią fundament diagnozy, która dotyczy barier w relacjach polsko-ukraińskich. Przewyciężenie tych syndromów pozwoli uniknąć uwięźdzenia, a w dalszym stadium anomii więzi pomiędzy sąsiednimi państwami²⁹. Jej podstawą powinny stać się pozytywne momenty współpracy obu państw, tożsame geopolityczne cele oraz pozytywne symptomy prawidłowego odbioru Ukraińców.

Strategia *modus vivendi* jako remedium na anomię relacji polsko-ukraińskich

Strategia *modus vivendi* jest modelowym sposobem prowadzenia rozmów, rozwijania stosunków bilateralnych i multilateralnych pomimo istniejących rozbieżnych kwestii. *Modus vivendi* jest to środek, który obiera państwo w celu ułożenia stosunków na arenie międzynarodowej. Możliwość osiągnięcia takich relacji wymaga pominięcia najbardziej rozbieżnych i zapalnych kwestii, co powoduje wypracowanie porozumienia i późniejszego konsensusu. *Modus vivendi* zakłada jednak uregulowa-

²⁶ Z. Brzeziński, *Wielka szachownica*, Warszawa 1999, s. 41.

²⁷ D. Gibas-Krzak, *Ukraina – między Rosją a Polską*, Toruń 2004, s. 102–103.

²⁸ Tamże, s. 68–69.

²⁹ P. Sztompka, *Socjologia*, Kraków 2009, s. 465.

nie spraw różniących obie strony. Niebezpieczeństwo, jakie niesie ze sobą ten sposób prowadzenia polityki międzynarodowej związane jest z percepcją problemów przez zainteresowane strony. Jeżeli rozbieżne kwestie są bagatelizowane przez jedną ze stron, wówczas trudno o dialog i osiągnięcie konsensusu. Skuteczność strategii *modus vivendi* uzależniona jest zatem od właściwego podejścia, którym jest określenie przez strony wagi problemu i jego chwilowe odsunięcie, tak by nie przysłał punktów wspólnych. Wówczas stanowiąc one będą fundament do stworzenia recepty pozwalającej przewyciężyć dzielące kwestie. Po ustaleniu skutecznego rozwiązania strony zobowiązane są do podjęcia rozmów na temat punktów spornych i kwestii zapalnych³⁰.

Historia związków polsko-ukraińskich jest często naznaczona krwią i okrucieństwem. Poza ekstremum, jakim było ludobójstwo na Wołyniu były również inne wydarzenia dzielące Polaków i Ukraińców, m.in. wojna z lat 1918–1919, powstanie Chmielnickiego czy koliszczyzna. Słusznie jednak przedstawia się determinanty, które powinny stanowić przyczynek do umacniania współpracy bilateralnej i regionalnej. Przez wielu autorów Ukraina przedstawiana jest jako kraj ważny dla Polski ze względu na zagrożenie imperialną polityką Federacji Rosyjskiej, wspólne dla Polski i Ukrainy³¹.

W nurt budowania, a wręcz odbudowywania wzajemnych więzi z wykorzystaniem strategii *modus vivendi* wpisuje się m.in. G. Motyka, który w swojej książce *Wołyń 43* przytacza wypowiedź Tetiany Czornowoł, będącej symbolem ukraińskiej rewolucji na Euromajdanie, która stwierdza, że „[...] trzeba mieć odwagę nazywać rzeczy po imieniu. Zabijanie wielkiej liczby ludzi z jakichkolwiek narodowych czy rasowych powodów jest ludobójstwem. I jeśli Ukraińcy dopuścili się go na Wołyniu, to ja za to przeproszam. A z drugiej strony UPA to dla mnie bohaterowie”³². G. Motyka uważa, iż takie sformułowania powinny stanowić fundament uzdrowienia relacji polsko-ukraińskich. Strategia *modus vivendi* przewiduje pominięcie najbardziej rozbieżnych kwestii, w tym przypadku będzie to ocena działalności Ukraińskiej Powstańczej Armii, Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, diametralnie różna w Polsce i na Ukrainie. Skupiając się na pozytywnych aspektach wypowiedzi T. Czornowoł, czyli przyznaniu, że rzeź wołyńska była ludobójstwem i, co ważniejsze, na przeprosinach i żalu za tamte wydarzenia, możemy budować wspólną narrację. Potępienie ludobójstwa na Wołyniu jest bowiem celem priorytetowym. Budując dialog i wspólnie dokonując analizy historii związków polsko-ukraińskich, możemy przedkładać argumentację, która pozwoli na zaprzestanie dokonywania aktów deifikacji względem Ukraińskiej Powstańczej Armii i Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. Będzie to powrót do nierozwiązanych jeszcze kwestii w myśl strategii *modus vivendi*.

Autor niniejszego artykułu przeprowadził badania na temat wykorzystania powyższej strategii przez Federację Rosyjską w wojnie rosyjsko-ukraińskiej. Wykorzystując strategię *modus vivendi*, Rosja odwróciła uwagę światowej opinii publicz-

³⁰ M. Ziętański, *Russian modus vivendi strategy in Ukraine*, [w:] *Security in the conditions of bifurcation of the international system. Challenges for policy and education*, red. M. Brodnicki, G. Cimek, D. Bień, Kijów 2016, s. 113.

³¹ B. Wildstein, *Demokracja limitowana...*, s. 190–191.

³² G. Motyka, *Wołyń 43...*, s. 246–247.

nej od agresji skierowanej na państwo ukraińskie, rewizji jej granic wskutek aneksji Krymu i przeprowadzenia tam nielegalnego referendum. W politycznym, medialnym i publicznym dyskursie nie pojawiał się ten problem. Zastąpiona przez inne wydarzenia tematyka aneksji Krymu, a szerzej, rosyjskiej agresji na Ukrainę i pogwałcenia prawa międzynarodowego zostały całkowicie zmarginalizowane³³. Przykład ten dowodzi, że prezentując strategię *modus vivendi* jako swoiste remedium na pojawiające się bariery w relacjach polsko-ukraińskich, należy przestrzec przed jej częściowym zastosowaniem oraz cynicznym wykorzystaniem. Strategia ta bowiem nie może stanowić planu ucieczki przed trudnymi rozmowami o tragedii polskich mieszkańców Wołynia i Galicji Wschodniej. Należy o tym pamiętać, przypominać i uświadamiać – zwłaszcza elity ukraińskie i całe społeczeństwo ukraińskie w myśl zasady papieża Grzegorza I, który twierdził, że „[...] nawet jeśli prawda może powodować zgorszenie, lepiej dopuścić do zgorszenia niż wyrzec się prawdy”. Strategia *modus vivendi* jest sposobem na przytaczanie prawdy, uświadamianie o faktach bez uczucia zgorszenia. Wielka wrażliwość, która potrzebna jest w kontaktach między Polską a Ukrainą powinna widnieć jako punkt agendy rozmów między państwami, natomiast z agendy tej powinna zniknąć historia jako narzędzie polityczne. W jej miejscu powinna widnieć historia jako nauka, która wiedzie do poznania prawdy.

Zakończenie

Pozytywny i niezaprzeczalny dla wzbogacenia nauki i kultury aspekt współpracy polsko-ukraińskiej przedstawia Łarysa Masenko. Autorka przypomina więź łączącą Jurija Szewelowa i Jerzego Giedroycia, której pokłosem stało się opracowanie i wydanie dzieła *Rozstrzelane Odrodzenie*. Jest to niezmiernie ważna pozycja w literaturze, przypominająca bowiem zapomniane, a w latach dwudziestych XX w. zakazane przez władze Związku Radzieckiego zbiory literatury ukraińskiej. Doceniając inicjatywę i wyteżoną pracę na rzecz literatury ukraińskiej J. Giedroycia, Ł. Masenko uważa, że „[...] tradycje kontaktów polsko-ukraińskich, wspólnej działalności w sferze nauki i kultury wymagają kontynuacji i rozwoju również obecnie, gdy Polska weszła już do kręgu wolnych narodów Europy”³⁴. O wpływie polskiej kultury świadczy fakt określenia zrywu z roku 2004 mianem pomarańczowej rewolucji. Do tego momentu w ukraińskim zbiorze leksykalnym nie funkcjonował rzeczownik pomarańcza i pochodny od niego przymiotnik pomarańczowy. Nazwanie wielkiego protestu pomarańczową rewolucją świadczy o wpływie języka polskiego³⁵. Pomarańczowa rewolucja pokazała empatię i wsparcie ze strony polskich władz, polskich elit i polskiego społeczeństwa. Taka postawa spotkała się z wdzięcznością Ukraińców, a w badaniach sondażowych dotyczących sympatii dla innych krajów ukraiń-

³³ M. Ziętarski, *Russian modus vivendi...*, s. 113–114.

³⁴ Ł. Masenko, *Język, przemiany społeczno-polityczne i współpraca międzynarodowa*, [w:] *Ukraińska humanistyka i słowiańskie paralele*, red. M. Bracka, A. Bracki, M. Żmudzka-Brodnicka, M. Brodnicki, Gdańsk-Kijów 2014, s. 89–90.

³⁵ Tamże, s. 91–92.

scy respondenci na pierwszym miejscu wskazali Polskę³⁶. W bibliografii pomarańczowej rewolucji, opracowanej przez Instytut Geopolityki, Robert Potocki i Agnieszka Stec prezentują całą listę osób wyróżnionych za wsparcie ukraińskich dążeń ku Europie³⁷.

Przedstawione przykłady pokazują więc, jaka spleta oba narody pomimo trudnej i bolesnej historii. Ponadto, co najważniejsze, mogą wraz ze szczerymi wypowiedziami, w których widoczny jest żal i przeprosiny za wyrządzone krzywdy, stanowić fundament odbudowy relacji polsko-ukraińskich. Opisane w tym artykule incydenty, wydarzenia o charakterze nacjonalistycznym i ksenofobicznym oraz wykorzystywanie historii prowadzą do atrofii, a ostatecznie do anomii więzi obu narodów. Eksperti Fundacji Batorego projektowali zmiany w strukturach Unii Europejskiej w stosunku do Ukrainy. W nawiązaniu do relacji polsko-ukraińskich głosili tezę, iż „[...] w sprawach dotyczących zaszłości historycznych w sposób szczególny należy rekomendować spokój oraz systematyczną konsekwentną pracę”³⁸. Powyższa teza jest swoistą klamrą spinającą zapisy strategii *modus vivendi*. Zastosowanie tej strategii do naprawy, a w późniejszym okresie także umocnienia wspólnych więzi jest propozycją autora. Ze względu na znaczenie relacji polsko-ukraińskich dla bezpieczeństwa w wymiarze międzynarodowym, narodowym, regionalnym i społecznym strategia *modus vivendi*, jako środek redukujący zagrożenia, jest potrzebna w optyce obu narodów oraz elit, które projektują i zarządzają bezpieczeństwem.

Bibliografia

- Berdychowska B., *Stosunki polsko-ukraińskie po pomarańczowej rewolucji. Propozycje dla polskiej polityki zagranicznej*, [w:] *Więcej niż sąsiedztwo. Rozszerzona Unia Europejska i Ukraina. Nowe relacje*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2005.
- Brzeziński Z., *Wielka szachownica*, Warszawa 1999.
- Czmyłyk R., Mróz L., *Pamięć przedzielona rzeką*, [w:] *Na pograniczu nowej Europy. Polsko-ukraińskie sąsiedztwo*, red. M. Zowczak, Warszawa 2010.
- Drogoń A., *Rzeź wołyńska – tego ludobójstwa już po prostu zakłamać się nie da*, Katowice 2016.
- Filar W., *Wydarzenia wołyńskie 1939–1944. W poszukiwaniu odpowiedzi na trudne pytania*, Toruń 2008.
- Gibas-Krzak D., *Ukraina – między Rosją a Polską*, Toruń 2004.
- Kowalski M., Malicki J., *Błękit pomarańczy, czyli raport o podzielonym narodzie*, [w:] *Ukraina na zakręcie. Drogi i bezdroża pomarańczowej rewolucji*, aut. J.M. Nowakowski i in., Warszawa 2005.

³⁶ M. Kowalski, J. Malicki, *Błękit pomarańczy, czyli raport o podzielonym narodzie*, [w:] *Ukraina na zakręcie. Drogi i bezdroża pomarańczowej rewolucji*, aut. J.M. Nowakowski i in., Warszawa 2005, s. 70.

³⁷ R. Potocki, A. Stec, *Polska bibliografia pomarańczowej rewolucji*, t. 1, Częstochowa 2008, s. 175–178.

³⁸ B. Berdychowska, *Stosunki polsko-ukraińskie po pomarańczowej rewolucji. Propozycje dla polskiej polityki zagranicznej*, [w:] *Więcej niż sąsiedztwo. Rozszerzona Unia Europejska i Ukraina. Nowe relacje*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2005, s. 10.

- Masenko Ł., *Język, przemiany społeczno-polityczne i współpraca międzynarodowa*, [w:] *Ukraińska humanistyka i słowiańskie paralele*, red. M. Bracka, A. Bracki, M. Żmudzka-Brodnicka, M. Brodnicki, Gdańsk-Kijów 2014.
- Motyka G., *Wołyń 43. Ludobójcza czystka – fakty, analogie, polityka historyczna*, Kraków 2016.
- Mendyk B., *Nacjonalizm ukraiński jako czynnik destabilizujący bezpieczeństwo publiczne*, „Securitologia” 2014, nr 1.
- Piętka B., *Nacjonalizm ukraiński. Od Bandery do Majdanu*, Warszawa 2015.
- Potocki R., Stec A., *Polska bibliografia pomarańczowej rewolucji*, t. I, Częstochowa 2008.
- Pruszyński A., *Obcy wśród nas. Radiowe reportaże o Ukraińcach w Polsce po 2005 roku*, [w:] *Polska – Ukraina. Dziedzictwo i współczesność*, red. R. Drozd, T. Sucharski, Słupsk 2012.
- Sztompka P., *Socjologia*, Kraków 2009.
- Śliwa M., *Stosunki polsko-ukraińskie w powojennej publicystyce i historiografii emigracyjnej*, [w:] *Polska i Ukraina po II wojnie światowej*, Rzeszów 1998.
- Wildstein B., *Demokracja limitowana czyli Dlaczego nie lubię III RP*, Poznań 2013.
- Ziętarski M., *Russian modus vivendi strategy in Ukraine*, [w:] *Security in the conditions of bifurcation of the international system. Challenges for policy and education*, red. M. Brodnicki, G. Cimek, D. Bień, Kijów 2016.
- <http://krknews.pl/uczelnie-zalane-ukraincami-dyskryminacja-polakow/> (dostęp: 25.01.2017).
- www.rp.pl/Historia/170129334-Ukraina-o-zniszczeniu-cmentarza-w-Bykowni-Prowokacja.html#ap-1 (dostęp: 25.01.2017).
- www.newsweek.pl/polska/ukrajscy-studenci-w-polsce-pogrozki-pobicia-ksenofobia,artykuly,355932,1.html (dostęp: 25.01.2017).
- <http://rzeszow-news.pl/rasistowski-atak-rzeszowie-ukrajskich-studentow/> (dostęp: 25.01.2017).
- www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/ukraina-wandale-pomazali-farba-polski-cmentarz-w-bykowni,710018.html (dostęp: 25.01.2017).
- <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/szef-msz-ukrainy-potepil-wandalizm-na-polskim-cmentarzu-w-bykowni/1px309b> (dostęp: 25.01.2017).
- www.tvp.info/28547288/zdewastowano-pomnik-polakow-na-ukrainie-film-ze-zniszczeniami-trafil-do-sieci (dostęp: 25.01.2017).
- www.tvp.info/28557967/ukrajscy-wyjasniaja-zniszczenie-pomnika-prowokacja-i-akt-wandalizmu (dostęp: 25.01.2017).

Summary

The inspiration for the author of this article are incidents that threaten Polish-Ukrainian relations. Revived nationalism contributes to the reasons for undertaking research on the condition Polish-Ukrainian relations. After-effects of the manipulation of history will be incompatible with dialogue between both countries. The solution is the development and strengthening of Polish-Ukrainian relations, while conducting difficult conversations about the complexity of our common history. The instrument that will strengthen relations is a *modus vivendi* strategy.